

Nie ma odszkodowań za zakaz lotów ogłoszony przez rząd

Katarzyna Żaczekiewicz-Zborska

PRAWO CYWILNE AKTUALNOŚCI Data dodania: 05.09.2020



Źródło: iStock

Akty prawne zakazujące lotów międzynarodowych wprowadzane przez rząd nie są okolicznością nadzwyczajną upoważniającą do wypłaty odszkodowań – uważają prawnicy. Roszczenia linii lotniczych i pasażerów mogłyby pojawić się tylko po ewentualnym orzeczeniu Trybunału Konstytucyjnego, kwestionującym wprowadzenie regulacji bez odpowiedniego *vacatio legis*.

Od 2 do 15 września obowiązuje nowa lista zakazów lotów pasażerskich, w tym – co zaskakujące – do Hiszpanii, a także na Maltę i do Rumunii (Rozporządzenie Rady Ministrów z 31 sierpnia 2020 roku w sprawie zakazów lotniczych).

Rząd tłumaczy, że wykaz państw i terytoriów, z których wykonywanie lotów jest objęte zakazami, został sporządzony w oparciu o dane publikowane przez Europejskie Centrum ds. Zapobiegania i Kontroli Chorób, według stanu na 24 sierpnia 2020 r. I zasadniczo uwzględnia 14-dniową skumulowaną liczbę zachorowań na COVID-19 na 100 tys. osób, przy współczynniku przekraczającym 60.

Czytaj: Pasażerom należy się dodatkowe odszkodowanie...

Ponadto rząd zapewnia, że **rozporządzenie umożliwi powrót wielu obywatelom do Polski**. Proponowane rozwiązanie ma na celu "**uniknięcie możliwych komplikacji zarówno po stronie podróżnych, jak i organizatorów turystyki**" – wyjaśniono w uzasadnieniu do projektu rozporządzenia.

Jednak takie zapewnienie nie ma pokrycia w faktach.

Trudności się nie uniknie

– Jesteśmy świadkami sytuacji, gdy przepisy zakazujące przelotów pomiędzy określonymi państwami, są zmieniane niemal z dnia na dzień. Dotyka to zarówno pasażerów, linii lotniczych oferujących bilety lotnicze, jak i biur podróży sprzedających imprezy turystyczne z przelotem do tych państw. Firmy te nie są w stanie wywiązać się ze swych zobowiązań i wykonać usługi – komentuje sytuację dr hab. Michał Jackowski, adwokat, prof. Wyższej Szkoły Handlu i Usług.

Czytaj: Od 2 września zakaz lotów do 44 państw

Jeśli klient nie zaakceptuje propozycji zmiany rezerwacji albo vouchera na kolejny lot, wówczas linie lotnicze i biura podróży są obowiązane zrekompensować klientom całość uiszczonych kosztów. **Nie ma znaczenia fakt, że przedsiębiorcy ci nie ponoszą winy i nie przyczynili się do odwołania lotu.** Na tę ostatnią okoliczność mogą się natomiast powołać, gdyby klient żądał dodatkowego odszkodowania za nieodbyty lot.

Odszkodowanie się nie należy

Nie ulega wątpliwości, że epidemia COVID-19, a zwłaszcza akty prawne zakazujące przelotów, **są nadzwyczajną okolicznością wyłączającą odpowiedzialność linii lotniczej**. Pasażer nie ma zatem możliwości dochodzenia odszkodowania – uważa prof. Jackowski.

Zatem **pasażerom, którzy kupili już bilet na samolot, nie należy się wypłata odszkodowania za odwołanie lotów, przewidziane rozporządzeniem unijnym nr 261/2004 Parlamentu Europejskiego i Rady z 11 lutego 2004 r. ustanawiającego wspólne zasady odszkodowania i pomocy dla pasażerów w przypadku odmowy przyjęcia na pokład albo odwołania lub dużego opóźnienia lotów**. Potwierdziła to Marta Grzegorzewska z biura Rzecznika Praw Pasażera.

– **W rozporządzeniu prezesa Rady Ministrów nie jest wprost powiedziane o odwołaniu lotów, lecz o zakazie lotów pasażerskich**, więc nie mają w tym wypadku zastosowania przepisy unijne – wyjaśnia Grzegorzewska.

Linie lotnicze mogą tylko zwrócić pasażerowi pieniądze za bilet w ciągu 7 dni lub zaproponować inny lot, lecz w praktyce wobec licznych skarg, na wypłatę czeka się nawet 150 dni – stwierdzają eksperci.

– W mojej ocenie również **państwo nie może być adresatem takich roszczeń, zarówno ze strony biur podróży i linii lotniczych, jak i samych pasażerów**. Nie mamy bowiem do czynienia z działaniem bezprawnym, a tylko takie otwierałoby drogę do odszkodowania

od organu władzy publicznej.

Niepotrzebny chaos prawny

Poza bardzo ogólnymi zasadami prawidłowej legislacji, prawodawcy nie wiążą żadne sztywne zasady związane z uchwalaniem kolejnych przepisów wprowadzających zakazy i ograniczenia okołoepidemiczne – mówi prof. Jackowski. – Dlatego jesteśmy świadkami sytuacji, w której już ponad 10 rozporządzeń regulowało te kwestie, często bardzo odmiennie. Niestety taki sposób legislacji można oceniać tylko politycznie. W czasie epidemii tak sformułowany akt prawny, wchodzący niemal bez *vacatio legis*, nie narusza w sposób oczywisty zasad przyzwoitej legislacji. Zatem **roszczenia mogłyby pojawić się tylko po ewentualnym orzeczeniu Trybunału Konstytucyjnego kwestionującym takie przepisy** – dodaje profesor.

Nowe rozporządzenie nie obejmuje lotów wyczarterowanych przed dniem wejścia w życie rozporządzenia na zlecenie organizatora turystyki lub podmiotu działającego na jego zlecenie. **To niefortunny przepis** – uważa nasz rozmówca. **Pojęcie czarteru jest niezdefiniowane i bywa używane dla kilku typów umów. Użycie go bez wyjaśnienia, w akcie prawnym, który obowiązywać ma tylko kilkanaście dni, może spowodować spory chaos.** A przecież można było tego uniknąć, gdyż rząd miał cały okres wakacyjny na opracowanie wariantów awaryjnych – podkreślają prawnicy.